

Kazimierz Bator

Jezus a kobiety

Nowatorstwo postawy Jezusa wobec kobiet

Przeglądając karty Ewangelii, można odnieść wrażenie, że Jezus obalił wiele religijnych praw dotyczących kobiet. I w rzeczywistości tak było. Jednak trzeba również przyznać, że musi nam towarzyszyć takie wrażenie, gdy chcemy postępować drogą, którą On wytyczył. Chrystus konsekwentnie traktował kobietę i mężczyznę jako równych, naruszając w ten sposób wiele starotestamentowych regulacji głoszących nierówność płci. Jezus sprzeciwił się ślepemu podążaniu za rozwiązaniami kwestii kobiecej wypracowanymi przez trzy główne fronty w religii Mojżeszowej w tamtych czasach: Esseńczyków, Faryzeuszy i Saduceuszy. Metzger i Coogan nazwą działalność Jezusa rewolucyjną, powtarzając to, co przed nimi napisał Zimmermann: „The action of Jesus of Nazareth towards women were therefore revolutionary”¹.

Rewolucja Jezusa w kwestiach kobiecych dotyczyła zachowań:

- Ignorowania rytualnego prawa nieczystości, czego przykładem jest spotkanie z kobietą cierpiącą na krwotok przez 12 lat.
- Rozmowy z obcymi kobietami. Jan opisuje sytuację² rozmowy z kobietą z Samarii, z osobą, która z punktu widzenia prawa była podwójnie nieczysta – gdyż była obca i była kobietą. Mateusz opisuje drugi

¹ B.M. Metzger, M.D. Coogan, *The Oxford Companion to the Bible*, New York 1993, s. 806; por. H. Zimmermann, *Jesus Christus. Geschichte und Verkündigung*, Stuttgart 1973, s. 7.

² Por. J 4, 7 – 5, 30.

przypadek³ spotkania z obcą kobietą kananejską. Pomimo że Jezus określił obcych jako „psy”, rozmawia z nią i leczy jej córkę.

- Nauczania kobiety, co również było sprzeczne z nauką hebrajską.
 - Używania terminologii wskazującej na równość kobiety i mężczyzny.
- Jednym z najciekawszych zwrotów Jezusa, który możemy znaleźć w Biblii tylko raz, jest określenie pewnej kobiety cierpiącej z powodu opętania „córką Abrahama”. Potwierdza to Tomasz M. Dąbek, pisząc: „Zaszczytny tytuł «córka Abrahama» podkreśla prawo kobiety do dziedzictwa i udziału w obietnicach narodu wybranego”⁴. W ten sposób Jezus wyraził przekonanie, że kobiety równe są wobec mężczyzn – synów Abrahama, jak zwykli zwać siebie religijni Żydzi.

W opinii Franka Danielsa to sformułowanie było w pewien sposób nobilitacją, wywyższeniem kobiety. Pisze on tak, wskazując na wyjątkowość i niepowtarzalność tego określenia na stronach Biblii: „The expression ‘son of Abraham’ was commonly used to respectfully refer to a Jew, but ‘daughter of Abraham’, was an unknown parallel phrase... It occurs nowhere else in the Bible. It seems to be a designation created by Jesus”⁵.

W Ewangelii Łukasza odnajdziemy fragment zatytułowany: „Sąd Jezusa o współczesnych”⁶, w którym Nauczyciel przedstawia mowy broniące tego, co robi, nazywając tych, którzy nie wątpią w Niego, dziećmi mądrości. Nie ma i tu rozgraniczenia na kobietę i mężczyznę.

- Uznawania kobiet w swoim najbliższym otoczeniu. Również u Łukasza znajdziemy opis najbliższego otoczenia Chrystusa⁷. Prócz dwunastu apostołów szły za Nim kobiety (Maria Magdalena, Zuzanna, Joanna i wiele innych). Możemy przypuszczać, że duże grono spośród Jego bliskich naśladowców to kobiety.
- Wiele kobiet wytrwało przy Nim aż do Jego śmierci.
- Objawił się po Zmartwychwstaniu najpierw kobietom. W tym miejscu znów wracamy do ważnej sprawy kobiecego świadectwa.

³ Por. Mt 15, 22–28.

⁴ T.M. Dąbek, „Nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28). *Biblia o godności i powołaniu kobiety*, Kraków 2012, s. 160.

⁵ F. Daniels, *The Role of Woman in the Church*, por. <https://www.friktech.com/rel/women.pdf> (dostęp 01.10.2019).

⁶ Zob. Łk 7, 31–35.

⁷ Zob. Łk 8, 1–13.



- Często wypowiadał się o kobietach i przywoływał je jako przykład w swych przypowieściach i mowach.
- Sprawa wdów nie była Mu obca.
- Odmienną postawę od współczesnych prezentował Jezus również w kwestii rozwodów. Sprawa rozwodów była prosta. Za czasów Jezusa mężczyzna dawał kobiecie list rozwodowy i mógł się rozwieść, a kobieta nie miała w ogóle praw do rozwodu. Jezus traktował i żonę, i męża na równi. W Ewangelii św. Marka⁸ odrzucił wyraźnie żydowską tradycję rozwodową, ustawiając wszystko tak, jak to miało miejsce na samym początku.

Aby jednak oddać całość obrazu postawy Jezusa w kwestii kobiecej i Jego nowatorstwa, trzeba przywołać także te fragmenty, które rzucają cień i ujmują rewolucyjności postawie Jezusa. Pierwsza rzecz to sposób, w jaki Jezus wybierał swoich uczniów. Jasnym jest, że wśród apostołów nie było kobiet. Ewangelie nic nie wspominają także, by wśród wybranych później siedemdziesięciu uczniów były kobiety. W wielu przypadkach uczniami byli mężczyźni, chociaż w następnym paragrafie postaram się pokazać, że w innych wypadkach były nimi także kobiety.

Usprawiedliwieniem dla takiej postawy Nauczyciela może być, po pierwsze, fakt, że w trosce o dobro rodzin Jezus starał się wybierać tych, którzy byli wolni od obowiązków rodzinnych. Jak wiemy, w społeczności Izraela kobieta była wysoce obciążona obowiązkami rodzinnymi⁹. Poza tym w kulturze żydowskiej pierwszych wieków oficjalne podróżowanie i pokazywanie się w towarzystwie niezamężnych kobiet przysporzyłoby Jezusowi i Jego uczniom wiele krytyki oraz opóźniałoby, o ile nie uniemożliwiłoby, recepcję Jego nauki. Publiczne nauczanie mogłoby być niemożliwe. Jak widać, Jezus także stosował się na ogół do panujących zwyczajów, jeśli nie były wprost złe.

Drugi fragment, który wzbudza nasze wątpliwości, każe się zastanowić nad powściągliwością w ukazywaniu przez Jezusa niesprawiedliwości praktyki, o której wspomina Marek w 12. rozdziale¹⁰. Chodzi o prawo lewiratu. Z treści tego prawa wynikało, że kobieta nie może odmówić

⁸ Zob. Mk 10, 11–12.

⁹ Por. P. Ketter, *Chrystus a kobiety*, Warszawa 1948, s. 384.

¹⁰ Zob. Mk 12, 18–27.

poślubienia żadnego z braci zmarłego męża. Jezus nie potępia tej praktyki – przynajmniej żaden z Ewangelistów nie zanotował, żeby Jezus potępiał ten zwyczaj. Niemniej jednak Chrystus przez to, co uczynił, a co jasno zostało udokumentowane na kartach Ewangelii, dał nam do zrozumienia, że przed Bogiem kobieta i mężczyzna stają jako równi ludzie. Kobieta i mężczyzna są równi w honorze i łasce. Zostali obdarzeni tymi samymi darami i mają podobne obowiązki.

1. 1. Jezus pozwalał, by kobiety Go dotknęły

Jezus traktował kobiety inaczej niż było to w zwyczaju. Wspominaliśmy już wcześniej o podziale, który istniał w świątyni jerozolimskiej. Żydzi odseparowali kobiety na dziedzińcu kobiet. W niektórych przypadkach, aby uchronić siebie od nieczystości, pobożny Żyd nie mógł dotykać kobiety. Chodziło tu przede wszystkim o nieczystość kobiety po urodzeniu dziecka lub w czasie menstruacji czy obowiązujący kapłanów i lewitów zakaz obcowania z kobietą przed służbą w świątyni. Jezus wielokrotnie wprowadzał zamieszanie w środowisku żydowskim nie tylko przez to, co mówił, ale i przez to, że pozwalał, by kobiety Go dotykały. Prześledźmy trzy najciekawsze takie przypadki.

a. Pierwszy z nich to kobieta cierpiąca na krwotok:

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego [...] A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Słyszała ona o Jezusie, więc przyszła od tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: „Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa”. Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: „Kto się dotknął mojego płaszcza?”. Odpowiedzieli Mu uczniowie: „Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: «Kto się Mnie dotknął?»”. On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przyszła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: „Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości!” (Mk 5, 27–34).

Według Prawa kobieta ta była nieczysta¹¹. Jezus nie zwraca na to uwagi. Kobieta cierpiąca na krwotok jako jedyna zostaje uzdrowiona bez inicjatywy Jezusa. To właśnie ona pierwsza podejmuje próbę uzdrowienia swojego stanu życia¹². Jej wiara w to, że może zostać uzdrowiona, choćby tylko dotknęła się Jezusa, zostaje nagrodzona.

b. Druga kobieta, która Go dotknęła, to grzesznica u faryzeusza Szymona:

Jeden z faryzeuszów zaprosił Go do siebie na posiłek. Wszedł więc do domu faryzeusza i zajął miejsce za stołem. A oto kobieta, która prowadziła w mieście życie grzeszne, dowiedziawszy się, że jest gościem w domu faryzeusza, przyniosła flakonik alabastrowy olejku, i stanawszy z tyłu u nóg Jego, płacząc, zaczęła łzami oblewać Jego nogi i włosami swej głowy je wycierać. Potem całowała Jego stopy i namaszczała je olejkiem. Widząc to faryzeusz, który Go zaprosił, mówił sam do siebie: „Gdyby On był prorokiem, wiedziałby, co za jedna i jaka jest ta kobieta, która się Go dotyka, że jest grzesznicą” (Łk 7, 36–39).

c. Trzecią kobietą dotykającą Jezusa jest ta, która namaściła Go w Betanii:

Gdy Jezus przebywał w Betanii, w domu Szymona Trędowatego, podeszła do Niego kobieta z alabastrowym flakonikiem drogiego olejku i wylała Mu olejek na głowę, gdy spoczywał przy stole. Widząc to, uczniowie oburzali się, mówiąc: „Na co takie marnotrawstwo? Przecież można było drogo to sprzedać i rozdać ubogim” (Mt 26, 6–8; por. Mt 13, 3–4).

¹¹ Por. Kpł 15, 19–33.

¹² Por. F.T. Gench, *Back to the well. Women's encounters with Jesus in the Gospel*, Louisville (Kentucky) 2004, s. 33n. Autor łączy tę opowieść z historią wskrzeszenia córki Jaira i wskazuje na ciekawą symbolikę cyfry 12 (por. s. 28n). Podobnie wypowiada się Susan Miller w *Women in Mark's Gospel*. Znajdziemy tu również wy tłumaczenie problemu, z jakim borykała się owa anonimowa kobieta, właśnie od strony społeczno-religijnej. Wszystko, czego dotknęła, stawało się nieczyste, gdyż Izraelici wierzyli, że krew jest siedliskiem życia (zob. Kpł 17, 10–14). Jezus, jak wiemy, nie gani kobiety, że Go dotknęła, ale wychwala jej wiarę (por. S. Miller, *Women in Mark's Gospel*, London 2004, s. 52–61).

Opowiadanie, które Mateusz stara nam się zobrazować na kartach Ewangelii w 26. rozdziale, znajdziemy również w tekście Marka oraz Jana¹³. Teksty wspomnianych trzech natchnionych pisarzy, chociaż przekazują nam tę samą historię, to w swojej treści różnią się od siebie. Szczególnie opowiadanie przywołane przez Jana w 12. rozdziale. Marek bardzo podobnie – jak czyni to Mateusz – wyraża się o zaistniałej sytuacji. Rzecz również dzieje się w Betanii u Szymona Trędowatego. Różnica tkwi w tym, że Mateusz nie podaje nam, jaki to olejek został wylany na głowę Jezusa. Marek pisze o prawdziwym olejku nardowym, bardzo drogim¹⁴. Aby przybliżyć nieco sytuację, należy przedstawić pokrótce tą roślinę.

Nard to kwitnąca roślina z rodziny *valeriana officinalis* (kozłek lekarski), występująca w chińskiej części Himalajów, w Indiach oraz Nepalu. Jej właściwości lecznicze i możliwość używania jej jako perfum znane były ludzkości od zarania dziejów. Olejek nardowy, opisywany przez Marka, należał do bardzo drogich perfum. Marek pisze: „Wszak można było olejek ten sprzedać drożej niż za trzysta denarów”¹⁵. Jeżeli przypomnimy sobie przypowieść o robotnikach w winnicy¹⁶, którzy za cały dzień pracy otrzymali jednego denara, to w prosty sposób dojdziemy do wniosku, że 300 denarów to ekwiwalent rocznej mozolnej pracy!

Jan nieco inaczej przekazuje nam relację z ostatniego namaszczenia Jezusa przed śmiercią. Centralnym punktem u Jana nie jest namaszczenie, ale uczta, którą wydał Łazarz i jego siostry na cześć Jezusa. W trakcie uczty dochodzi do wspomnianego już u Mateusza i Marka incydentu. Tutaj jednak nie anonimowa kobieta dokonuje namaszczenia, ale Maria, siostra Marty. Jan pisze, że wylała na nogi Jezusa funt (λίτραν, ok. 325 g) olejku nardowego. Dodatkowo Maria wyciera nogi Jezusa swoimi włosami, a tym, który najbardziej krzywi się z powodu czynu kobiety, nie jest ani Szymon, ani faryzeusz, ale Judasz Iskariota.

W świecie biblijnym istniał zwyczaj podawania wody gościom w celu obmycia nóg. Jezus w opowiadaniu Łukasza¹⁷ czyni wymówki faryzeuszom

¹³ Por. Mk 14, 3–9; J 12, 1–8.

¹⁴ Por. Mk 14, 3.

¹⁵ Mk 14, 5.

¹⁶ Mt 20, 1–16.

¹⁷ Łk 7, 37–38.



wi, że ten nie podał Mu wody do obmycia nóg. To, że Maria użyła w tym celu drogocennego olejku, pokazuje, jakim szacunkiem darzyła Nauczyciela i jakie ofiary była w stanie dla Niego ponieść. Fakt ten ukazuje również wiarę Marii, bo jeżeli nie wierzyłyby, że to Zbawicielowi wyświadcza tę przysługę, to po co marnowałyby taki drogi olejek?

Wiele kobiet oprócz tych wspomnianych z pewnością dotykało Jezusa, towarzysząc Mu w Jego misji. Zjawisko to wydaje się być jak najbardziej autentyczne, a nawet ma duże znaczenie dla wiarygodności przekazu jako całości. W świetle ówczesnych poglądów takie sytuacje były bardzo niewygodne w opinii niektórych judaizujących chrześcijan. Opisane tak postępowanie Jezusa dlatego też potwierdza w pewien sposób autentyczność przekazów o Nim samym. Wymyślając całą historię Jezusa, autor z pewnością wybieliłby te niewygodne dla ortodoksji sytuacje z kobietami.

1. 2. Równa wobec równego – uznanie człowieczeństwa kobiety

„Wstęp ogólny do Pisma Świętego” uczy: „Poznanie strony literackiej tekstu, czyli określenie rodzaju literackiego, charakterystyka stylu oraz poprawne odczytanie kontekstu stanowi pierwsze i nieodzowne przedsięwzięcie egzegety”¹⁸. Dalej czytamy: „Kolejny etap pracy nad tekstem wyznacza krytyka historyczna”. Wydaje się jednak, że dla osiągnięcia celu naszej pracy – przedstawienia rewolucyjnej działalności Jezusa w kwestii kobiecej – nie jest konieczne rozszyfrowanie egzegetycznych zabiegów redakcyjnych, aby przekonać się, jak wielkim wydarzeniem w dziejach świata była inkarnacja Boga, nie tylko jako Zbawiciela, ale Tego, który przyszedł wskazać ludzkości właściwy sens jej istnienia i drogę, jaką musi ona pokonać, aby mogła z Nim współistnieć w Królestwie Niebieskim. Kobieta-człowiek, kobieta-apostoł, kobieta-uczeń nie różni się od mężczyzny w tym wymiarze i wraz z Pawłem możemy powiedzieć: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 28).

Na kartach książki Piotra Kettera znajdziemy odmalowany na nowo obraz Maxa Klingera pt. *Chrystus na Olimpie*, na którym przychodzi On oznajmić tym, którzy strzegą kultu materialnego piękna – ideologii helleń-

¹⁸ *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, red. J. Szłaga, Poznań 1986, s. 207.

skich, że ich czas dobiegł końca. Chrystus przychodzi oznajmić początek nowej ery. To, co stare, przeminie, a wszystko stanie się nowe¹⁹. Konsekwencją tych rewolucyjnych przemian Chrystusa jest sposób, w jaki odnosi się do kobiet. Jego przesłanie Ketter nazywa przesłaniem prymatu duszy nad ciałem – Jezus kieruje je do wszystkich²⁰.

I rzeczywiście tak jest! Przesłanie Jezusa jest dla wszystkich. Pytanie tylko, czy za kwintesencję nauczania Jezusa możemy uznać wyrażenie „prymat duszy nad ciałem”? Moim zdaniem nie! Rewolucja Jezusa przy takich założeniach sprowadzałaby się ni mniej, ni więcej tylko do wywrócenia wartości świata Mu współczesnego. Jezus postawiłby tylko wszystko na głowie. Kultura helleńska kojarzy nam się jako przedstawicielka siły, piękna atletycznego ciała, a w końcu mężczyzny. Z drugiej strony duch, dusza, serce, uczucia to domena kobieca. Gdyby Jezus głosił tylko prymat ducha nad ciałem, popadłby w tę samą pułapkę co starożytni, z tą różnicą, że w miejsce mężczyzny postawiłby kobietę. Patriarchat przekształciłby w matriarchat. Najprostszym dowodem na to, że tak nie było i nie jest, są cuda Jezusa. Chrystus uzdrawiał zarówno ducha, jak i ciało – mówił zarówno „wstań”²¹, jak i „nie grzesz więcej”²².

Logika Kettera w tym miejscu jest niewystarczająca, gdyż może nas zaprowadzić prosto w objęcia gnostyckiej deprecjacji ciała. Pochylić czoła jednak trzeba przed tym, co Ketter mówi w rozwinięciu swojej myśli. Według niego: „Chrystus wydobył na jaw najtajniejszą, prawdziwą jaźń kobiecej natury, przywrócił należną cześć jej godności i przyniósł jej wybawienie”²³. Jezus przyniósł kobiecie sprawiedliwość, ustanowił jej prawną równość z mężczyzną. Dał jej szacunek i ochronę, a nade wszystko wywyższył kobiecość.

Obok świata helleńskiego Chrystus napotyka na swojej drodze rozdwojony świat kultury żydowskiej. Faryzejska ciasnota umysłu dzieliła świat na Żydów i pogan; wolnych i niewolników; mężczyzn i kobiety. Chrystus, głosząc Ewangelię wolności, i w tej sprawie musiał zająć stanowisko. Uzna-

¹⁹ Por. 2 Kor 5, 16 – 17.

²⁰ Por. P. Ketter, *Chrystus a kobiety...*, dz. cyt., s. 67.

²¹ Por. Mk 2, 1–12.

²² Por. J 8, 11.

²³ P. Ketter, *Chrystus a kobiety...*, dz. cyt., s. 68.



jąc człowieczeństwo kobiety, niejednokrotnie postępował w taki sposób, jakby uważał, tak jak to potem wyraził św. Paweł, że: „Nie ma Żyda ani Greka, nie ma niewolnika, ani wolnego, nie ma mężczyzny, ani niewiasty” (Ga 3, 26–28). Każdy jest dzieckiem Bożym. Wszyscy są równi!

Kobieta nie potrzebuje uzupełnienia przez mężczyznę, by w oczach Boga stać się lepszą, jak chciała tego religia Izraela, która przez swoich nauczycieli wydawała się ciągle powtarzać, że niezamężna nie zasługuje na miano człowieka. Dla Chrystusa wydaje się to zbędne, bo, jak pisze Ketter, kobieta „jest bowiem naprzód człowiekiem [...], naprzód osobą, a później dopiero istotą płciową”²⁴.

1. 3. Nowatorstwo Jezusa w opinii „swoich”

Od około 750 r. p.n.e. prorocy izraelscy głosili karę Bożą za sprzeniewierzenia ludu. Potem pojawili się tacy, którzy głosili proroctwa zbawienia. Jak wierzymy, proroctwa te ziściły się w Osobie Jezusa. Dlatego przywołuję sprawę Mesjasza w Narodzie Wybranym, ponieważ już tu możemy zaobserwować nowatorstwo Jezusa, które i w kwestii kobiecej jest ważne. Nowatorstwo, o którym chcę wspomnieć, przeciwstawia się wizjom współczesnych Jezusowi ludzi – wizjom dotyczącym Mesjasza, który ma przyjść i wyzwolić ludzi spod jarzma niewoli rzymskiej, a nie jarzma niewoli grzechu. Misja Jezusa, jak się potem okaże, nie polegała na przygotowaniu zbrojnego oręża przeciwko najeźdźcy z Rzymu, ale na przeciwstawieniu się temu, „który spadł z nieba jak błyskawica” (Łk 10, 18). Misja Jezusa i w tym wymiarze stała się nowatorska, co jest wielce pomocne również w rozważaniach w kwestii kobiecej, dlatego pokrótce zacznę ten paragraf od rozważań na temat wyobrażeń dotyczących Mesjasza w świecie biblijnym.

W czasach Chrystusa wielu wyobrażało sobie, że nadejdzie Mesjasz polityczny, militarny i religijny przywódca na miarę takich wielkich postaci jak król Dawid. Owego Zbawcę widziano jako bohatera narodowego, który położy kres cierpieniom Żydów uciemżonych pod panowaniem rzymskim. Jezus jednak różnił się od tak kreowanego mesjasza, albowiem dał do zrozumienia, że nie jest politycznym buntownikiem choćby w scenie, która dotyczyła płacenia podatku Cezarowi²⁵. Sprawy socjalne, można

²⁴ P. Ketter, *Chrystus a kobiety...*, dz. cyt., s. 75.

²⁵ Por. Mt 22, 15 – 22.

powiedzieć, czy narodowe były dla Jezusa drugorzędne, jeśli nie bezwarściowe. Prawdziwy Mesjasz dał do zrozumienia, że ma o wiele ważniejszą misję do wykonania. Kwestia kobieca, jak słusznie zauważa Ketter, dlatego nie była rozwiązywana za pomocą ustaw czy rozporządzeń, ale w świetle wiary²⁶.

Żeby oddać całokształt nastrojów ówczesnego świata, należy dodać, że znalazło się jednak wielu ludzi, którzy rozumieli, co właściwie znaczyło słowo „Królestwo” w ustach Jezusa. Ci ludzie rozumieli doskonale posłannictwo duchowe Jezusa, nazywając Go Mesjaszem, nauczycielem, mistrzem. Wśród tych ludzi pojawiało się wiele kobiet.

Jezus wielokrotnie nauczał lud, a przy tym zwracał się do wszystkich: do mężczyzn i kobiet. Wypowiedzi Jezusa nie faworyzowały żadnej płci, nie były przeznaczone tylko dla kobiet lub tylko dla mężczyzn. Jezus wypowiadał się bez różnicowania płci. Co więcej! Jezus nigdy nie wyłączał kobiet z praktyk religijnych ani ich z nich nie zwalniał. Żydzi na pewno mocno byli zszokowani taką praktyką. Wspominaliśmy sytuacje w religii żydowskiej, kiedy kobieta była zwolniona z praktyk religijnych, a Nauczyciel z Nazaretu mówił wyraźnie, że dusza kobiety ma taką samą wartość co dusza mężczyzny. Ówcześni rabini na pewno nie zgodziliby się z tak postawioną tezą. Ks. prof. Franciszek Mickiewicz napisze w komentarzu: „Jezus całkowicie różni się od wszystkich współczesnych Mu nauczycieli żydowskich. W Jego szkole mogą być obecne także kobiety, których rola nie ogranicza się tylko do usługiwania ze swego mienia”²⁷.

Jezus nie tylko mówił do kobiet, ale i z nimi rozmawiał, co też wśród ortodoksyjnych Żydów było nie do pomyślenia. Najbardziej kontrowersyjnym przykładem takiej praktyki Jezusa z pewnością było spotkanie i rozmowa z Samarytanką²⁸.

Niewątpliwie wszystkie znaki, cuda i mowy Jezusa wywierały na otaczających Go ludziach wielkie wrażenie. Termin „wrażenie” oddaje greckie słowo ἡ ἐξουσία, które możemy tłumaczyć za *Bible Works 9* jako *władza, autorytet czy suwerenność*. Władza Jezusa nie mieściła się w pojęciu spr-

²⁶ P. Ketter, *Chrystus a kobiety...*, dz. cyt., s. 71.

²⁷ F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza, rozdziały 1 – 11. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Częstochowa 2011, s. 573.

²⁸ Por. J 4, 27.



wowania funkcji, w zaszczytach, ale w sposobie bycia z ludźmi. Jezus sprawował tę władzę – był z ludźmi, wywołując w słuchaczach zadziwienie. Zadziwienie podobne to tego, które według wielu starożytnych myślicieli (np. Platona) było początkiem filozofii. Dla Jezusa to zadziwienie było początkiem wiary. Takie iście pedagogiczne podejście Jezusa znajdowało wśród kobiet podatny grunt z powodu ich subtelności. Dlatego to kobiety tak często podążały za Jezusem. Dlatego to im łatwiej było zrozumieć Jego postawę i naukę.

To właśnie im, kobietom, Jezus powierzał swoje Sekrety wiary, a one stawały się powiernikami i świadkami Jego nauki i życia, wbrew praktyce i nauce Żydów. Jak pamiętamy, według prawa i obyczajów żydowskich nie można polegać na świadectwie kobiety. Jezus nie zwracał na to uwagi, m.in. powierzając kobietom orędzie paschalne²⁹.

Wszystkie te fakty świadczą o tym, jak odmienne było stanowisko Jezusa w kwestii kobiecej oraz jak dobrze Jezus rozumiał kobiety i jak dobrze kobiety rozumiały Jezusa.

2. Kobiety – apostołki Jezusa

2. 1. Dlaczego kobiety?

Zanim przejdziemy do dalszych rozważań, nie możemy pominąć pytań: Dlaczego Jezus pozwalał chodzić za sobą kobietom? Dlaczego obdarzył je tak wielkim zaufaniem pomimo nieprzychylnych tendencji wśród społeczeństwa i uczonych w Prawie? Dlaczego je nauczał? Dlaczego powierzył im zadanie świadczenia o Nim? U Żydów – jak wcześniej zauważono – tego typu praktyki były nie tylko nie tolerowane, ale nawet zakazane. Nie nauczano kobiet, jak i niedowierzano ich świadectwu.

Odpowiedź na ostatnie z zadanych pytań wydaje się być najprostsza. Jezus przekazał misję świadczenia o pustym grobie kobietom, bo to one wytrwały przy Nim i nie uciekły jak mężczyźni. Z drugiej strony to do kobiet należał obowiązek uczczenia ciała zmarłego (w tym wypadku przez namaszczenie ciała olejkami), na co znajdziemy dowody już w starożytności³⁰.

²⁹ Por. Łk 24, 1–11; Mt 28, 1–8; Mk 16, 1–8; J 20, 1–10.

³⁰ Por. *Antygona* Sofoklesa oraz 2 Sm 21.

Oczywiście odpowiadając na tego typu pytania, możemy posłużyć się psychologią i próbować w delikatnej psychice kobiety³¹ szukać tej, której łatwiej było przyjąć ideały Jezusa i za Nim iść, nawet pomimo pozornej porażki Mistrza. W twardo stąpającym zaś po ziemi mężczyźnie widzieć tego, który zawiedziony niespełnieniem swych oczekiwań łatwiej odchodzi od Mistrza. Kobiety w takiej wizji wydają się być bardziej odporne na cierpienie i wynikające z niego pytanie o właściwość tego, co się dzieje. Mężczyznom o wiele łatwiej przychodzi zatem powiedzieć: „A myśmy się spodziewali”³² niż kobietom.

Nasze rozumowanie kieruje nas w stronę zbadania tego, w jaki sposób byli związani z Jezusem mężczyźni, a w jaki kobiety, i jakie plany mieli w stosunku do Niego. Mężczyznami kierowała nadzieja wyzwolenia Izraela. Nadzieja, którą porzucili bardzo szybko³³! Kobietami natomiast kierowała miłość do Jezusa. Przyjrzyjmy się niektórym z kobiet.

Co je różni od mężczyzn, którzy szli za Jezusem? Różni je mianowicie to, że wiele kobiet z grona Nauczyciela z Nazaretu to te, które zostały przez Niego uzdrowione bądź oczyszczone. Jezus pozwolił im się na nowo narodzić i dał im życie nowego człowieka. Dał im możliwość zmiany swojego życia³⁴. Nie budzi dlatego naszych wątpliwości fakt, że to kobiety były w stanie zrobić dla Niego wszystko. Były w stanie iść aż pod sam krzyż. Były w stanie łamać „dobre obyczaje”! W zamian za to kobiety te doświadczały działania Bożego we własnym ciele, jak pisze Annemarie Ohler³⁵.

„Czy w związku z tym kobiety nie były bardziej niż inni przygotowane na dostrzeżenie wielkiego czynu Bożego – cudu zmartwychwstania? Jezus zmienił ich życie – czyż więc ich oczy nie były bardziej otwarte na wiel-

³¹ Takie ujęcie tematu podejmuje T.M. Dąbek, „*Nie ma już mężczyzny ani kobiety...*”, dz. cyt., s. 134, wskazując właśnie na delikatność kobiet. W dalszych rozważaniach (s. 163) znajdziemy kolejne stwierdzenie wysnute na podstawie egzegezy Nowego Testamentu, że „kobiety zachowują się naturalnie, śmiało wypełniają swe funkcje...”. Stwierdzenie to również ukazuje nam szczególnie charakter kobiet i ich delikatną naturę. Wszystko to składa się na jedno stwierdzenie: kobiety rozumują sercem. Jezus zapewne to widział i dlatego też do nich (kobiet) kierował (niejednokrotnie jako pierwszych słuchaczek, które rozumiały Jego słowa szybciej niż mężczyźni) swoje przesłanie.

³² Łk 24, 21.

³³ Por. Łk 24, 21.

³⁴ Por. W.T. Donovan, *God's powerful plan. A gospel of Jesus*, New York 2007, s. 19.

³⁵ Por. A. Ohler, *Postacie kobiet w Biblii*, Kraków 1996, s. 178.

ki przełom w Historii Zbawienia?”³⁶. Kiedy mężczyźni zawodzą, kobiety wyrażają trwaniem przy Jezusie swoją wierność i całą miłość dla Niego. Kobiety w chwilach Męki, Śmierci i Zmartwychwstania reprezentują wszystkich wierzących. Są naszymi uszami i oczami, a przez to gwarantują ciągłość narracji opowiadaniu biblijnemu – ciągłość historii. Ewangelie dlatego dużo mówią o spojrzeniach kobiet w ostatniej godzinie Jezusa. Ewangelisci podkreślają także fakt, że kobiety miały „iść”, „oznajmić” i „powiedzieć”.

Nauka, jaka płynie z opowiadań biblijnych dotyczących kobiet, mówi nam, że „Kościół uczniów, tak wtedy, jak i dzisiaj, potrzebuje wierności serca kobiet i poświęcenia ich rąk, lecz najpierw i przede wszystkim ich świadectwa słów, które tylko one mogły przynieść, po doznaniu przerażenia i przyjęciu Dobrej Nowiny Zmartwychwstania. Te kobiety są niewątpliwie pierwszymi zwiastunkami – «chrześcijankami» – i wynika to wyraźnie z różnorodnych i niezwykle bogatych opowiadań z poczwórnej tradycji Ewangelii”³⁷.

2. 2. Apostolstwo kobiety

Postacie kobiece opisane wcześniej nieuchronnie prowadzą nas do sytuacji Męki i Zmartwychwstania Chrystusa. Pomimo tego, że Ewangelie opisują nam sylwetki niektórych kobiet wiele stron wcześniej, ich obecność w chwili Męki i Zmartwychwstania Zbawiciela wydaje się być najistotniejsza. Oczywiście również ponad wszelką wątpliwość jest dla nas fakt, że kobiety towarzyszą Jezusowi w Jego ziemskiej misji. Widzimy kobiety w różnych rolach: matki, siostry, przyjaciółki, wdowy, córki, grzesznic i świętych kobiet. Mniej jasnym i jakby nieświadomym aż do tej pory pozostaje dla nas fakt istnienia i rola kobiet-uczennic Chrystusa, które podążały za Nim od kołyski (Salome) aż po grób.

Chociaż Ewangelie wymieniają z imienia tylko garstkę kobiet oraz niejednokrotnie podają nam sprzeczne dane co do ilości kobiet w pobliżu Jezusa, to nie należy mniemać, że było ich mało. Ewangelisci wymieniają tylko kilka kobiet, ale jednocześnie zwracają naszą uwagę, na fakt, że „było wiele innych, które razem z nim przyszły”³⁸.

³⁶ Por. A. Ohler, *Postacie kobiet...*, dz. cyt., s. 179.

³⁷ P.M. Beernaert, *Maria, Marta i inne*, Kraków 1997, s. 224.

³⁸ Mk 15, 41.

Imiona kobiet, na które już wcześniej zwrócono uwagę, stają się ważne także, a może przede wszystkim, dla orędzia o zmartwychwstaniu Jezusa. Męka, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa, których pierwszymi świadkami były kobiety, na stałe wpisały imiona tych kobiet w prawdziwą historycznie tradycję, ponieważ gotowe były one na wielkie wyrzeczenia i poświęcenie wobec Jezusa. Maria Magdalena³⁹, Maria – matka Jezusa, Salome i inne z pewnością znane były pierwotnym wspólnotom chrześcijan i tam też dawały świadectwo swojej wiary i tego, co widziały. Z całą pewnością dlatego też w pamięci naszej wielowiekowej tradycji zapisały się ich imiona. Dziś, patrząc na te fakty, nie można przejść obojętnie wobec tego świadectwa kobiet gromadzących się wokół Jezusa. Nie można nie nazwać ich uczennicami, apostołkami, inicjatorkami wiary, a nawet misjonarkami.

U św. Marka znajdziemy potwierdzenie faktu, że przy Jezusie niejednokrotnie gromadziły się kobiety. Gromadziły się po to, by Go słuchać, a potem iść i świadczyć o Jego czynach i nauce. W rozdziale 3. (3, 35) Ewangelista używa osobno słów *bracia* i *siostry* na określenie zgromadzonych przy Nauczycielu. Oczywiście Marek mógłby użyć w tym wypadku jednego wyrazu w liczbie mnogiej (οἱ ἀδελφοί), by odnieść się do obu grup, ale tego nie robi. Tego typu zabieg znajdziemy u Łukasza (por. 8, 19; 20, 21)⁴⁰.

Chrystus miał swoich współpracowników w głoszeniu Królestwa Bożego i wśród kobiet. Pytanie – dlaczego Jezus wybrał też kobiety? Odpowiedzi wydaje się udzielać Nicole Echivard w książce pt. *Kobieto, kim jesteś?*⁴¹. Twierdzi, że mężczyźni nie mają takich samych charyzmatów jak kobiety. Chodzi jej przede wszystkim o inicjatywę i dobrowolną wierność⁴². „Mężczyźni – pisze dalej – idą za Jezusem, bo On ich wybrał i powołał, a kobiety idą za Jezusem z własnej inicjatywy, często dlatego, że zostały wyzwolone od demonów”⁴³. Najdobitniej mówi nam o tym Łukasz. W Ewangelii we-

³⁹ W kontekście apostołstwa kobiety należy zauważyć, iż św. Tomasz z Akwinu nazywa Marię Magdalenę „Apostołką Apostołów” (apostolorum apostola) – por. Benedykt XVI, *Apostołowie i pierwsi uczniowie Jezusa*, Kraków 2008, s. 134.

⁴⁰ Por. S. Miller, *Women in the Mark's Gospel...*, dz. cyt., s. 43. Rozróżnienie, które stosuje Marek, zauważamy funkcjonujące również w rozwijającym się, młodym Kościele (zob. Rz 16, 1. 17. 23; 1 Kor 1, 10. 11. 26).

⁴¹ N. Echivard, *Kobieto, kim jesteś?*, Poznań 1989.

⁴² N. Echivard, *Kobieto...*, dz. cyt., s. 57.

⁴³ N. Echivard, *Kobieto...*, dz. cyt., s. 58.

dług tego autora czytamy, że towarzyszyło Jezusowi: „Kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych”⁴⁴. Śmiało można powiedzieć, że te kobiety nigdy Go nie opuszczały. Jezus „uleczył je, dotykał, przywoływał do porządku, uwolnił od demonów, tj. od blokujących człowieka wzorów życia – niskiej samooceny i bezlitosnego osądzania się. Przywrócił im godność”⁴⁵.

Pomijając na moment kwestie związane ze zmartwychwstaniem Jezusa i orędziem, które przekazują kobiety oraz późniejsze ich świadectwa w chrześcijańskim świecie, jeden obraz z Ewangelii według św. Łukasza zdaje się potwierdzać dodatkowo tezę, że kobieta jest traktowana przez Jezusa jako Jego równorzędna uczennica i apostołka. Scena, którą chcę w tym miejscu przywołać, to sytuacja z 10. rozdziału, kiedy to Jezus przychodzi w gościnę do Marii i Marty. Maria siedzi u stóp Jezusa. Jest to typowa postawa charakteryzująca prawdziwego ucznia⁴⁶: „Postawa siedząca jest wyrazem słuchania. Jako postawa przyjmowana celem odpoczynku sprzyja zamyśleniu – wyraża skupienie i sprzyja rozważaniu usłyszanego Słowa Bożego”⁴⁷. Gench nazwie Marię w tym obrazie portretem słuchającego ucznia⁴⁸. Dowód na tak postawioną tezę znajdziemy w Dziejach Apostolskich, gdyż w podobny sposób Paweł uczył się od Gamaliela Prawa Bożego⁴⁹. Jezus zatem traktuje kobiety także jako apostołki. Sytuacja z domu sióstr Łazarza w dalszym swym biegu bardzo dobrze obrazuje stosunek Jezusa do

⁴⁴ Łk 8, 2n.

⁴⁵ A. Gruen, *Portrety Jezusa*, Kraków 2002, s. 41.

⁴⁶ Grecki zwrot παρακαθίζομαι πρὸς τοὺς πόδας (siedzieć u stóp kogoś) oznacza przyjmowanie nauki w relacji mistrz – uczeń. Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, dz. cyt., s. 571.

⁴⁷ S. Szczepaniec, *Ceremoniał posług liturgicznych*, Kraków 1987, s. 50.

⁴⁸ F.T. Gench, *Back to the well...*, dz. cyt., s. 60.

⁴⁹ Por. Dz 22, 3. Niektórzy, komentując siedzenie Marii u stóp Jezusa, widzą w tym raczej prostą postawę żony Żydówki, która właśnie w ten sposób ma siedzieć przy stole, kiedy mąż jest w trakcie posiłku (por. F.T. Gench, *Back to the well...*, dz. cyt., s. 59n). Jednak grecki czasownik ἤκουεν (pochodzący od ἄκουω) użyty w tym przypadku świadczy o intensywnym słuchaniu, koncentracji Marii. Lepiej tę sytuację oddaje łacińskie tłumaczenie tego fragmentu. Słowo „słuchała” ujęte jest w formie czasu imperfectum – przeszły niedokonany, ciągły: *audiebat verbum illius*, co implikuje czynne nieprzerwane słuchanie (por. F.T. Gench, *Back to the well...*, dz. cyt., s. 60n).

kobiet⁵⁰. Stosunek, który odbiega całkowicie od norm przyjętych w świecie współczesnym Jezusowi. Nauczanie kobiety to przełamanie obyczajów panujących wśród Żydów. W Talmudzie czytamy: „Tora wolałaby się spalić w płomieniach, aniżeli miałaby być powierzona kobietom”⁵¹.

Spójrzmy jednak jeszcze raz na te dwie siostry: Marię i Martę. Jezus docenia Martę⁵² w jej gościnności, ale wyjaśnia też to, co w danym momencie jest dla Niego najważniejsze. W tak błahej, wydaje się, chwili nie opowiada się po żadnej ze stron, ale przekazuje im to, co w Jego opinii jest najistotniejsze. Jezus naucza! Również to wskazuje, jak poważnie Nauczyciel traktuje kobiety w roli uczennic i apostołek. W tym ustępie tekstu Łukaszewego znajdujemy również potwierdzenie faktu, że kobiety szły za Jezusem nie tylko z powodu uzdrowień na ciele i duszy, jakich względem nich dokonał, ale też te, które szczerze pragną za Nim iść, choć nie doznały szczególnej, nadzwyczajnej łaski. W tym sensie Jezus, jak stara się udowodnić autorka książki *Kobieto, kim jesteś?*, staje się wybierany, a nie wybierający⁵³!

W obrazie posiłku u sióstr Marty i Marii Jezus, jak już powiedzieliśmy, naucza! Wspomniana przeze mnie autorka widzi w tej scenie wskazówki Jezusa dla kobiet, które idą za Nim. Jezus ma mówić o miłości, która nie jest zdolnością naturalną i mimowolną jak gościnność. Miłość w tym ujęciu jest „kontemplacyjna nawet wśród działania [...], bierze wszystko i daje wszystko”⁵⁴. Miłość przyjmuje Osobę Jezusa, ofiarując treść swojej osoby. Relacja ta staje się jakby relacją zakochanych! Jezus wydaje się w tym

⁵⁰ Niektórzy komentatorzy spierają się co do autentyczności omawianego tu fragmentu. R. Bultmann przekonuje o niehistoryczności tego apoftegmatu, widząc tu raczej „idealną scenę” zaprojektowaną przez wczesnych chrześcijan. Z takim podejściem nie zgadza się Franciszek Mickiewicz, który w swoim komentarzu wskazuje na jednoświatość (opisywaną scenerią) oraz, co ważniejsze w kontekście tytułu pracy, na zachowanie Jezusa, które jest „oryginalne i wolne od jakichkolwiek uprzedzeń”. Owo nietypowe zachowanie Jezusa zostało, według tegoż komentatora, zachowane w spisanej postaci jako przykład nowego postępowania. Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, dz. cyt., s. 570.

⁵¹ Zob. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, dz. cyt., s. 571.

⁵² Gryglewicz w komentarzu do tego fragmentu widzi Martę jako reprezentantkę tej części ludzkości, która jest wierna Bogu. Por. F. Gryglewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1974, s. 219.

⁵³ Por. N. Echivard, *Kobieto...*, dz. cyt., s. 62.

⁵⁴ N. Echivard, *Kobieto...*, dz. cyt., s. 64. F. Mickiewicz zwraca uwagę na pokorną służbę Marty, która oddana jest czasownikiem διακονεῖν. Słowo to oznacza pokorną,

tekście, który kończy 10. rozdział Ewangelii wg Łukasza, dawać wskazówki dla tych, o których Łukasz pisze na początku rozdziału – dla apostołów. Jest to jasna wskazówka, jak ma wyglądać relacja człowiek – Bóg⁵⁵.

Postawa Jezusa zaprezentowana w domu Marii i Marty w swojej wymowie jest bardzo rewolucyjna. Niestety nie obserwujemy radykalnych i nagłych zmian w środowisku żydowskim. Jednak można stwierdzić, iż takie zachowanie Chrystusa dało podwaliny pod emancypację kobiet w Kościele. Przesłanie Nauczyciela jest bardzo jasne i uświadamia nam równość kobiety i mężczyzny w świetle słowa Bożego. Ewangelia adresowana jest do wszystkich. Bóg nie wyklucza nikogo z grona swoich słuchaczy⁵⁶.

Wśród wielu tekstów odnoszących się do kobiet jeszcze jeden zasługuje na uwagę w dyskusji na temat apostołstwa kobiet. Wróćmy do scen związanych z Męką, Śmiercią i Zmartwychwstaniem. U samego końca relacji Łukasza kobiety, które szły namaścić Jezusa, spotykają aniołów strzegących grobu Chrystusa, a ci mówią do niewiast: „Przypomnijcie sobie, co wam mówił, będąc jeszcze w Galilei” (Łk 24, 6). Jasno z tak przedstawionej sytuacji wynika, że kobiety są zarówno świadkami Zmartwychwstania, jak i tego wszystkiego, co Jezus nauczał przed swoją śmiercią. Dlatego też Gruen, przedstawiając relację Jezusa z kobietami, napisze: „Jezus głosił swą naukę nie tylko apostołom, lecz i apostołkom. Są one równorzędnymi świadkami Jego nauczania. Przekazują dalej Jego słowa. Przypominają sobie słowa, które od Niego usłyszały, zachowując je w pamięci”⁵⁷.

Wyraz takiego pojmowania urzędu apostołskiego dają w pewien sposób również i Dzieje Apostolskie. W 1. rozdziale czytamy na temat wymogów, jakie musi spełnić ten, który ma zostać następcą Judasza. Łukasz pisze tak: „Trzeba więc, aby jeden z tych, którzy towarzyszyli nam przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami, począwszy od chrztu Janowego, aż do dnia, w którym został wzięty od nas do nieba, stał się razem z nami świadkiem Jego zmartwychwstania” (Dz 1, 21–22).

podrzedną służbę, pogardzaną, a najczęściej polegającą na wykonywaniu prac domowych. Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, dz. cyt., s. 572.

⁵⁵ F. Mickiewicz doda, iż relacja ta opiera się na połączeniu postawy Marii i Marty; miłości Boga i bliźniego. Wsłuchani w słowo Boże musimy realizować je w służbie bliźnim. Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, dz. cyt., s. 576.

⁵⁶ Por. F. Mickiewicz, *Ewangelia według świętego Łukasza...*, dz. cyt., s. 575.

⁵⁷ A. Gruen, *Portrety Jezusa...*, dz. cyt., s. 42.

Z tego tekstu możemy wysnuć tylko jeden wniosek, który także znajdziemy w słowniku teologii biblijnej: „Apostołowie mają być świadkami Chrystusa, to znaczy zaświadczać, że Chrystus zmartwychwstał to ten sam Jezus, z którym oni pozostawali za życia”⁵⁸. Z tego powodu nie inaczej jak apostołską nazywam posługę, jaką świadczyły kobiety, pozostając przy Nauczycielu z Nazaretu, tak samo jak mężczyźni od samego początku i aż po wniebowstąpienie przez wieki tradycji, w której z pewnością odnajdziemy wiele świadectw mówiących o aktywnym apostolacie kobiet. Niemniej jednak nie jest to już temat niniejszej pracy, dlatego pozostawiam go bez rozwinięcia.

2. 3. Kobieta chodzi za Jezusem – uczennice

W opinii niektórych teologów powołujących się na świadectwa Ewangelii postacie kobiece stanowią niemal wyłącznie element bierny: są uzdrawiane, patrzą, jak Jezus uzdrawia i czyni znaki, są świadkami ostatnich chwil Jezusa na ziemi, są obserwowane – np. przy składaniu jałmużny, czy też są im odpuszczane grzechy. Kobieta w relacji niektórych pozostaje całkowicie unieruchomiona i jakby dalej poddana władzy mężczyzny i jego woli. Niejednokrotnie kobieta jest pomijana, dyskryminowana i zapomniana na kartach Biblii. Wystarczy wskazać opis cudownego rozmnożenia chleba. U Mateusza możemy zauważyć jawną dyskryminację, gdyż kończy on swój opis tak: „Jedzących zaś było około pięciu tysięcy mężczyzn, nie wliczając w to kobiet i dzieci” (Mt 15, 38). Z drugiej strony sposób, w jaki wyrażali się w tym miejscu ewangelista, może nam obrazować ówczesny język i jego typ wypowiedzi⁵⁹. Możemy również zwrócić uwagę na to, że do końca nie wiemy, ile kobiet i dzieci przypuszczalnie chodziło za Jezusem – pewne jest jednak to, że mniej niż mężczyzn. Samo wspomnienie kobiet i dzieci w tym miejscu Ewangelii stanowić może również pewną formę wyróżnienia, gdyż u Marka widzimy całkowite pominięcie kobiety: „A tych, co jedli, było pięć tysięcy mężczyzn” (Mk 6, 44).

Głębsza analiza tekstów ewangelicznych pozwoli nam jednak na dojście do całkowicie odmiennych wniosków. Jan Paweł II ujął to w nastę-

⁵⁸ *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań 1994, s. 56.

⁵⁹ Takie stanowisko prezentuje T. M. Dąbek, „*Nie ma już mężczyzn ani kobiety...*”, dz. cyt., s. 155.



pujących słowach: „W całym nauczaniu Jezusa, podobnie jak w Jego postępowaniu, nie spotka się niczego, co by było przejawem upośledzenia kobiety, właściwego dla Jego czasów. Wręcz przeciwnie, Jego słowa i Jego czyny wyrażają zawsze należny dla kobiety szacunek i cześć”⁶⁰. Kobieta na kartach Ewangelii nie pozostaje li tylko biernym obserwatorem. Kobieta chodzi za Jezusem. Jak na ówczesne warunki kobiety bardzo często pojawiają się u boku Jezusa. W tym miejscu należy odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego Jezus głoszenie swojego orędzia oparł w większym stopniu na mężczyznach, a nie na kobietach. Odpowiedź na pewno znajdziemy już we wcześniejszych rozważaniach: uczniowie w rzeczywistości nie mogli rekrutować się z kobiet, bo powstawał w tym miejscu problem wiarygodności świadectwa. Jak wiemy, w świecie żydowskim pierwszych wieków świadectwo kobiety nie miało mocy prawnej – po prostu było nie do przyjęcia (co nie zmienia jednak faktu, że „prócz Dwunastu, filarów Kościoła, razem z uczniami zostało wybranych wiele kobiet”⁶¹).

Kleofas i jego słowa w drodze do Emaus⁶² są idealnym odzwierciedleniem nastrojów i poglądów społecznych w tej kwestii. Inna sprawa, że z nastaniem ery chrześcijaństwa i dzięki pomocy pism Nowego Testamentu ma to się zmienić. P. Moulon Beernaert w książce *Maria, Marta i inne* stwierdza, iż pomimo pewnych negatywnych spojrzeń na temat świadectw dawanych przez kobiety Ewangelie przywiązują do nich wielką wagę⁶³.

Na uwagę zasługuje fakt, że to przecież tylko kobiety mogły zdać obszerną relację (razem z Janem i nielicznymi mężczyznami) z tego, co się wydarzyło pod krzyżem, przy grobie czy w poranek zmartwychwstania. Dziś możemy mówić o co najmniej sześciu imionach kobiet, przekazielek wielkiego orędzia, kobiet-uczników, które zachowały się w pamięci ludzkiej. W opisach Wielkiego Piątku, przed Szabatem, oraz poranka pierwszego dnia tygodnia w świadectwach czterech ewangelistów znajdziemy takie kobiety, jak: Maria Magdalena, Maria – matka Jakuba i Józefa, Maria – żona Kleofasa, Salome, Joanna, Maryja – Matka

⁶⁰ Jan Paweł II, *Żywoć Jezusa*, Kraków 2012, s. 308.

⁶¹ Benedykt XVI, *Apostołowie i pierwsi uczniowie Jezusa*, Kraków 2008, s. 133.

⁶² Łk 24, 22.

⁶³ Por. P.M. Beernaert, *Maria, Marta i inne*, Kraków 1997, s. 218.

Jezusa⁶⁴. Dodać należy, „że tradycja ewangeliczna mówiła o wielu kobietach (πολλαί)⁶⁵”, które mogły potwierdzić swoim świadectwem to, co się wydarzyło w ważnych chwilach życia Jezusa (por. Mk 15, 40n. 47; Mt 27, 52n. 61; J 19, 25; Łk 23, 55n; J 19, 25).

To, co szczególnie cechuje te kobiety pozostające do końca z Jezusem, to wierność i miłość, jaką w ten sposób wyrażają dla Niego. Stwierdzić należy, co się samo nasuwa, patrząc na ten obraz, że kobiety pozostają wierne i trwają. Są obecne pomimo faktu, że nawet najwierniejsi uczniowie Mistrza uciekli – uczniowie-mężczyźni. Przyglądając się dokładnie relacjom Ewangelii w momencie męki i spod krzyża, nie sposób nie zauważyć, że opowiadania te kładą duży nacisk na kwestie patrzenia, zauważania.

Ewangelisci wielokrotnie używają terminologii, która opisuje spojrzenie kobiet-uczniów:

- uważnie się przypatrywać – gr. θεωρέω;
- widzieć – gr. ὁράω;
- zauważyć, patrzeć – gr. βλέπειν;
- stać – gr. ἵστημι;
- zobaczyć, ujrzeć – gr. εἶδον.

Jak słusznie zauważa autor książki *Maria, Marta i inne*, kobiety-uczenice gwarantują Ewangelii ciągłość historii Jezusa⁶⁶. W dalszej części autor tłumaczy, dlaczego to kobiety znalazły się w takiej, a nie innej sytuacji. Po pierwsze, akcentuje ich wierność dla Nauczyciela. Ale z drugiej strony zastanawia się, czy to nie względy socjologiczne zadecydowały o tym, że to kobiety poszły do grobu pierwsze. Mężczyźni mogli się bardziej oba-

⁶⁴ T.M. Dąbek sugeruje, że i w tym wypadku, kiedy rozważamy pojęcie kobiet-uczenic, wszystko zaczyna się od Maryi. Autor zwraca uwagę na z pozoru bardzo kontrowersyjną scenę z Ewangelii wg św. Jana (zob. J 2, 1–12) dotyczącą wesela w Kanie Galilejskiej. Jezus na stwierdzenie Maryi: „Nie mają już wina” odnosi się do Niej zwrotem: „Niewiasto”. Określenie to jednak nie jest brakiem szacunku, jak może się wydawać. Za wspomnianym autorem należy powiedzieć: „Nie był to brak szacunku dla więzów rodzinnych, lecz wskazanie, że Maryja zaczyna pełnić funkcje Niewiasty zapowiedzianej w Protoewangelii” (zob. T.M. Dąbek, „*Nie ma już mężczyzny ani kobiety...*”, dz. cyt., s. 123). Maryja w tej scenie jest ukazana przez Jezusa zarówno jako wzorowa uczennica, jak i Nauczycielka (por. s. 124).

⁶⁵ M. Beernaert, *Maria...*, dz. cyt., s. 219.

⁶⁶ Por. M. Beernaert, *Maria...*, dz. cyt., s. 221.

wiać kontaktu ze zwłokami jako niemający doświadczenia w tej materii. Widać tu niebanalność autora w podejściu do kwestii kobiecej i rzetelne ujęcie tego tematu. Konkluzja zdaje się być prosta.

Jezus pozbawia, jak wiemy, te kobiety możliwości działania – mówi Beernaert⁶⁷ – i zaprasza je do patrzenia, bo wiara potrzebuje ich oczu, a nie pracy rąk, a idąc dalej, należy stwierdzić również za wspomnianym autorem, że wiara chrześcijańska w tym momencie potrzebuje także ich języka – ich świadectwa. Kobiety w tym miejscu stają się świadkami wielkiego wydarzenia – stają się uczniami Jezusa. Teraz będą musiały zanieść tym, którzy pozostają w ukryciu, Dobrą Nowinę „i pozostaną na zawsze pierwszymi zwiastunkami Zmartwychwstania”⁶⁸. Po co znalazły się tam te kobiety? Znalazły się tam po to, żeby iść (gr. ὑπάγω), oznajmić (gr. λαλέω), przekazać i powiedzieć (gr. εἰπεῖν aoryst od gr. λέγω). W ten sposób Jezus wyróżnił kobiety za ich wierność i miłość, którą Mu okazywały aż do samego końca.

Zakończenie

Na rozdrożach współczesnego dyskursu na temat równouprawnienia kobiet, w duchu chrześcijańskim czy obcym, negującym wszystko, co utożsamiane z religią jako narzędziem męskiej dominacji nad kobietą, stoi wielki znak – „egzegeza feministyczna”. Może się wydawać, że kobiety miały i mają tylko i wyłącznie taką opcję w walce o swoją godność i swoje wartości. Kobieta wraz ze swoją delikatną naturą wydaje się być skazana na porażkę w starciu z dominującym męskim sposobem bycia. Nic bardziej mylnego. W świecie, w którym żyjemy, wielokrotnie przenikają się pierwiastek kobiecy i męski. Przenikają i uzupełniają nawzajem. Człowiek współczesny zdaje się rozumieć konieczność współlistnienia tych dwóch sfer na tym samym poziomie, dla zapewnienia ładu społecznego. Podwaliny dla takiego podejścia już ponad dwa tysiące lat temu położył Jezus Chrystus. Poprzez analizę Jego postawy uzmysłowiliśmy sobie fakt, że Nauczyciel z Nazaretu nikogo nie potępiał, nikim nie gardził, nikogo nie poniżał. Za wszelką cenę starał się przypomnieć ludziom, jak „było na początku”.

⁶⁷ Por. M. Beernaert, *Maria...*, dz. cyt., s. 223.

⁶⁸ M. Beernaert, *Maria...*, dz. cyt., s. 223.

Wnioski, do których dochodzimy poprzez teologiczną analizę Jego czynów i słów, nie mogą być inne.

Cel dodatkowy, który postawiłem sobie w trakcie pisania pracy, a który określiłem jako próbę zaciekawienia czytelnika Biblią, a wraz z tym zachęcenia do głębokiej analizy pism natchnionych, trudno określić jako zrealizowany bądź nie. Potrzeba chęci oraz czasu, aby nauczyć się czytać Biblię tak, by odnaleźć w Niej to, co Bóg chciał nam przekazać, i tylko to, co chciał przekazać – nic więcej.

Z mojej strony jeszcze raz mogę zachęcić do głębokiej analizy tekstów Ewangelii, ponieważ czytać Je w języku, który mógł znać Jezus (greka), to tak jakby przeżywać *κάθαρσις* w greckim teatrze. Znać „Sitz im Leben” opisywanych sytuacji to wiedzieć i przeżywać to, czego nie da się dostrzec przy pobieżnym czytaniu. Czytać tak Biblię to jakby widzieć więcej w opisywanych sytuacjach. Czytać tak Biblię to słyszeć głos kapłana wymawiającego kwotę, jaką wrzuca uboga wdowa do skarbony. Czytać tak Biblię to widzieć minę faryzeusza, kiedy Jezus pisze na prochu ziemi palcem w sytuacji z kobietą pochwyconą na cudzołóstwie. Czytać tak Biblię to czuć tę samą wdzięczność cudzołożnicy, która powtórnie zostaje uwolniona od swoich grzechów. Czytać tak Biblię to wiedzieć, dlaczego Jezus rozmawiał z kobietami, dotykał kobiet, mówił o kobietach, bronił kobiet, uzdrawiał kobiety, uwalniał od grzechów, stawiał jako przykład lub posyłał jako uczennice i apostołki.

Jaki był stosunek Jezusa do kobiet? Niektórzy chcieliby widzieć Jezusa jako dziecko swoich czasów. Chcieliby za zwyczajami greckimi czy rzymskimi umieścić kobietę w domu, jako strażniczkę domowego ogniska. Chociaż sformułowanie tak splecione brzmi dostojnie, w świecie starożytnym pozycję kobiety nie można jednak było nazwać dostojną. Zdegradowana do życia w cieniu mężczyzny czy prawnego opiekuna, pana i władcy jej życia, nie buntowała się, lecz cierpliwie czekała na orędownika, który dostrzeże jej niesprawiedliwe położenie.

Czy Jezus okazał się więc wybawicielem kobiet? Ten, który urodził się i wychował w świecie przesiąkniętym patriarchalną ideą, nie uległ pokusie męskiej dominacji nad kobietą. W sytuacji, kiedy zarówno Prawo, jak i pisma żydowskie, podobne prawu i pismom pogańskim, widziały kobietę jako osobę niższą, Jezus odczytywał zdarzenia dnia codziennego (w które często uwikłane były kobiety) z innego punktu widzenia. Dla Nauczycie-



ła z Nazaretu punktem wyjścia i szczególnej koncentracji był konkretny człowiek, jednostka, która w wyniku swojego czy cudzego postępowania znalazła się w trudnej sytuacji. Ten, który jadał z grzesznikami i celnikami, nie zapominał nigdy o ubogich i potrzebujących. Nie zapominał również o kobietach pogrążonych w niesprawiedliwym systemie, zredukowanych do bycia przedmiotem, który można było posiadać. Tak – Jezus był rewolucjonistą w kwestiach kobiecych. Nie tylko otwarcie z nimi rozmawiał, ale je uzdrawiał, jadł z nimi oraz przebywał w ich towarzystwie. Jezus przypominał wszystkim jeszcze raz, jak to było na początku, w momencie stworzenia – że mężczyzna i kobieta zostali stworzeni równi.

Dziś, kiedy obserwujemy podobną degradację kobiety w społeczeństwie, trzeba jeszcze raz przypomnieć mowy i czyny Chrystusa, aby świat brnący w nihilizm i pogaństwo oddał prawdziwy szacunek człowiekowi, prawdziwy szacunek kobiecie.

